

Do wykonywania rękodzieła wykorzystuje zasuszone rośliny

data aktualizacji: 2021.02.06 autor: Joanna Młynarczyk



Gdy Kamil Dziezic zaczął swoje prace pokazywać w internecie, najpierw zebrał gratulacje, a potem posypały się zamówienia. Jednymi z pierwszych przedmiotów, jakie wykonał, były breloki i zawieszki. (fot. Joanna Młynarczyk)

Kamil ze Skierniewic tworzy wyjątkowe rękodzieło - biżuterię, ozdoby i wiele innych przedmiotów z wykorzystaniem żywicy epoksydowej. Niepowtarzalne efekty uzyskuje zatapiając w niej m. in. fragmenty zasuszonych roślin, które wcześniej przyniósł ze spaceru.

- To były jedne z dłuższych wieczorów zeszłej zimy, kiedy postanowiłem coś samemu stworzyć, chciałem sobie dorobić - wspomina Kamil Dziezic. - Przypomnił mi się wówczas jeden z filmików w internecie, gdzie ludzie wytwarzali rękodzieło z żywicy.

Odszukał nagrania.

- Wszystko wyglądało na filmie prosto, przyjemnie, szybko i tanio. Postanowiłem spróbować - opowiada.

Skierniewiczaniec dosyć szybko przekonał się, że wcale nie jest tak prosto i szybko jak sądził, a zajęcie to wymaga cierpliwości i zmysłu artystycznego. Wciągnął się jednak w wyjątkowe rękodzieło.

- *Poznałem właściwości fizyczne, chemiczne żywicy, a podejmowane kolejne eksperymenty tylko zachęcały do dalszych prób* - przyznaje.

Dziś wykonywanie i sprzedawanie biżuterii z żywicy to nie tylko dodatkowe, na razie jeszcze niewielkie, źródło dochodu, ale przede wszystkim ogromna pasja Kamila.

- *Wciągnąłem się, ciągle odkrywam coś nowego, bawię się, eksperymentuję i uczę się* - zaznacza.

W niewielkiej pracowni, którą sam sobie urządził, wykonuje naszyjniki, kolczyki, breloczki, od których przed wieloma miesiącami zaczynał, ale też podkładki pod kubeczki, figurki, a na ostatnie święta Bożego Narodzenia robił nawet bombki. Żywicę barwi i zatapia w niej różne dodatki - piasek, kwiaty, które zbiera wcześniej i samemu suszy. Łądują w niej też fragmenty gazet i inne przedmioty.

- *Aktualnie na topie są naszyjniki damskie, właśnie z zatopionymi w żywicy motywami roślinnymi, choć kupnem interesowało się też kilku panów* - przyznaje Kamil. - *Najchętniej wybierane są te z motywem zatopionej czterolistnej koniczyny. Kiedyś kolekcjonowałem takie koniczynki, dlatego mam ich pod dostatkiem.*

Skierniewiczanie na koncie ma więcej autorskich projektów.

- *Ostatnio wpadłem na pomysł, żeby tworzyć morze w zawieszkach na szyję. Zatapiam maleńkie muszeczki, bursztynki, które imitują nadmorski klimat. Przyznam, że efektem sam byłem zaskoczony* - pokazuje.

Kiedy zaczynał przed rokiem „zabawę” z żywicą epoksydową, niewiele osób znało technikę wykonywania rękodzieła z jej wykorzystaniem, ale ostatnio to się zmieniło.

- *Stała się bardzo popularna. Szczególnie teraz, w czasie pandemii wiele osób zaczęło się nią interesować. Konkurencja na rynku pojawiła się spora, dlatego dziś liczy się przede wszystkim oryginalny pomysł* - zwraca uwagę skierniewiczanie.

Zarobione na rękodziele pieniądze Kamil inwestuje w wyposażenie pracowni, zakupuje formy urządzenia i dodatki do produkcji.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38040-do-wykonywania-rekodziela-wykorzystuje-zasuszone-rosliny>